

Poprawka nr 2 do druku nr 516 radnego Łukasza Wantuch

Dodaje się paragraf 2 o treści:

„W uchwale Nr XCV/1425/14 Rady Miasta Krakowa z dnia 15 stycznia 2014 r. w sprawie przyjęcia programu osłonowego dotyczącego udzielania mieszkańcom Gminy Miejskiej Kraków pomocy w zakresie dożywiania (Dz. Urz. Woj. Małop. z 2017 r. poz. 9179) dodaje się paragraf 7a o treści:

1. W przypadku osób bezdomnych pełnoletnich, nie będących emerytami lub rencistami, pełnosprawnych, wydanie gorącego posiłku następuje po wykonaniu prac porządkowych (na przykład sprzątanie Plant) lub innych na rzecz gminy Kraków lub podmiotów społecznych (na przykład praca w schronisku dla zwierząt czy hospicjum) w wysokości 1 godziny dziennie.
2. W przypadku większej ilości godzin dziennie następuje stosowne przeliczenie (czyli praca 4 godziny dziennie to posiłek przez 4 dni).
3. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej może czasowo lub trwale zwolnić daną osobę z tego obowiązku w szczególnie uzasadnionych przypadkach.
4. Zwolnienie z obowiązku odpracowania następuje również na podstawie zaświadczenia lekarskiego o chorobie lub złym stanie zdrowia uniemożliwiającym nawet lekkie prace porządkowe
4. W przypadku pracy w soboty następuje zwiększenie przelicznika o 50 procent a przypadku pracy w godzinach 20.00-8.00 , w niedzielę i święta- o 100 procent.

Uzasadnienie inicjatywy „jedzenie za pracę”

Niedawno byłem inicjatorem pomysłu „Patrol na Plantach” Wymyśliłem, że bezdomnym należy "pomagać mądrze". Wybrałem się na Planty z propozycją pracy dla osób bezdomnych w formie sprzątanego terenu ze stawką 20 zł netto za godzinę oraz zbierania butelek po 10 groszy za sztukę. Nie będę szczegółowo opisywał całej akcji, ale konkluzja jest jedna- zainteresowanie było ZERO. Żadna z trzech kiluosobowych ekip, która początkowo wyraziła zainteresowanie, nie pojawiła się w umówionym miejscu i terminie (poza jedną osobą, która przez 30 min w piątek posprzątała Planty Dietlowskie ale i tak skończyła przed czasem). Tak samo ze skupem butelek.

Moim zdaniem osoby, które pomagają bezdomnym nie warunkując i nie żądając niczego w zamian, nawet najdrobniejszych rzeczy, wyrządzają im ogromną krzywdę. Przyzwyczailiśmy bezdomnych, że wszystko jest za darmo. Po co mają pracować, skoro o wiele szybciej mogą wyżebrać czy nawet wymusić parę złotych. Dzięki "zupkom" i darmowemu jedzeniu ściągnęliśmy z osób bezdomnych jakąkolwiek odpowiedzialność za własne życie. To, że są "bezdomni", nie jest największym problemem. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli i serca stali się całkowicie "bezwolni".

To musi się skończyć. Magnesem, który przyciąga osoby bezdomne z całej Polski do Krakowa, jest 11 punktów, gdzie można otrzymać darmowe jedzenie. Wprowadzenie zasady „jedzenie za pracę” zakończy się masowym opuszczeniem Krakowa przez bezdomnych, którzy udadzą się do miast jak Warszawa czy Wrocław, gdzie nie obowiązują takie nieludzkie przepisy i nie radnych-potwórów, którzy zmuszają zdrowe, młode, pełnosprawne osoby do pracy aż przez jedną godzinę dziennie w zamian za posiłek (w sobotę 45 minut a w niedzielę pół godziny). Osoby starsze, chore, niepełnosprawne, nadal będą otrzymywały posiłek bez żadnych obostrzeń.

Na ok. 2000 bezdomnych ponad połowa a nawet $\frac{3}{4}$, czyli 1500 osób, są to osoby spoza Krakowa. Problemu bezdomności nie rozwiąże się na poziomie lokalnym, konieczne są rozwiązania ustawowe ale to nie oznacza, że Kraków ma być Mekką dla bezdomnych z całej Polski, a nawet dalej (są przypadki osób bezdomnych z Litwy)

Można oczywiście zadać pytanie, dlaczego ten przepis ma dotyczyć tylko osób bezdomnych. Ja uważam, że taki zakres jest wystarczający ale radni mogą oczywiście złożyć poprawki rozszerzające, jeżeli uważają inaczej.

